

Za redakcją odpowiedzialny

Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy
Wilhelmskim placu pod Nr. 15.Dziennik Poznański
codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświętych.Cena ogłoszeń (insetów):
wiersza drobnego 15 fen. — Reklamę od wiersza
drobnego 30 fen. (incl. tłumaczenia).Listy
Redakcji, Administracji i Ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstrasse 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralaki.

POZNAŃ, 6 sierpnia.

Petersburskie biuro prasowe uporczywie zachowuje milczenie co do klęsk armii rosyjskiej w ostatnich dniach z. m. pod Plewną — a jednak klęski te faktem niezaprzeczonym. Zdawałoby się, że naczelna komenda rosyjska jakimś świetnym zwycięstwem chciałaby zatrzeć przykre wrażenie, jakie sprawiły zajęcia pod Plewną i że dla tego do stanowiącej sposobi się bitwy. Zwraca się tylko pytanie, czy stan moralny armii rosyjskiej, pozycje, jakie zajmują rozmaite oddziały, pozwalają na taką stanowczą bitwę. Nadmieniliśmy już, że większa połowa armii rosyjskiej w krytycznym znajduje się położeniu i że część jej zupełnie zdemoralizowana. W bitwach pod Plewną w dniu 19 i 20 z. m. poniosła strata Rosyan 1900 ludzi, w dniu 30 lipca 1900 a w dniu 31 lipca 15,000 w zabitych i rannych. Ponieważ we wszystkich tych bitwach brały udział trzy korpusy, liczące około 60,000 żołnierzy, przeto trzecia część tych wojsk została zniszczoną. Z innych oddziałów dywizja generała Hurki i 8my korpus, znajdujący na południu Bałkanów, nie ma także poniosły straty. Sam oddział Hurki stracił pod Eski-Sagrą pięć dział. Klęski są tylko dwa korpusy XII i XIII, stojące pod komendą następcy tronu rosyjskiego a oblegające szumli. Po ostatnim zwycięstwie, jakie odniósł Osman pasza, zagrożona Tirnowa, zagrożona dalej linia odwrótu z tego miasta do Sistowy a wreszcie zagrożona dywizja korpusu Radeckiego na południu Bałkanów i w innych wawozach. Przejście przez Bałkany skutecznym jest talentem i szczęściem, ale skutecznym jest tylko, bo nie zabezpieczono sobie linii odwrotu. Tak rozumują specjaliści wojskowi, którzy podnoszą przy sposobności, że armia nadnadszaska w ten sam sposób błęd strategiczny, jaki popełniła armia azyatycka, tj. kawałczyła przeciwnika, zbyt śmiało postępowała naprzód, zdrabniała swe siły, nie utrzymując żadnego związku z tyłami. Błąd ten będzie się niewątpliwie starała poprawić komenda rosyjska i na północ ściągnie teraz oddziały, które miały wkroczyć w dolinę Tundzy i skierować się na południe, jeżeli teraz Mehemed Ali pasza równie szczęśliwie operować będzie jak Osman pasza, w takim razie nieuniknioną jest bitwa większych sił między Lomem a Janturą. — Ale poręczmy kombinacje a przytoczmy najwięcej depesze, jakie przychodzą z nadnadszaskiego teatru wojny.

Wiedeń, 5 sierpnia. Tagblatt odbiera wiadomość ze Szumli, że Sulejman pasza w dniu 4 sierpnia obsadził Kazanlik i że komunikacja między Szumłą a Ruszczukiem na całej linii przywrócona. Idagat pasza pobił rosyjską kolumnę pod Mediszyni (?), którą Rosyane ościsli.

Białogród, 5 sierpnia. Wydano rozkaz mobilizacji milicji. Lekarze w ciągu 48 godzin zobowiązani stawić się do armii.

Carogród, 5 sierpnia. Wojska rosyjskie pod Jeni Sagrą zupełnie pobite cofają się w kierunku Hainabogacz. Sulejman pasza obsadził powyższe wawozy. Rosyane stracili dwa działa i mnóstwo przyborów wojennych.

Nie mniej ważne telegramy odbierają z placu boju edeskie pisma. I tak donoszą z Rasgradu do Neue Presse pod dniem wczorajszym: Sulejman pasza osiągnął po zdobyciu szturmem Eski Sagry wojska rosyjskie aż do Derbentu pod Kazanlikiem i zabrał wiele łupów.

Wiedeń, 5 sierpnia z rana. Telegramy Pressy. Tirnowy donoszą: Generał Hurko zawiadomił, że biega się starać pobić oddziały Sulejmana paszy, zanim skoncentrują, a walczą będzie aż do upadłego nawet niewielki połączony siłom tureckim, ponieważ po oddziale oddziałów rosyjskich wymordowanoby wszystkich przeciwników pod Bałkanów. Równocześnie donosił Hurko, że nie może tych wsi, które dawniej był zajął, utrzymać, ponieważ rozdrobnitby swoje siły.

Carogród, 4 sierpnia. Tureckie oddziały, które w Szumli, przeszły przez Bałkany w kierunku Mediszy, ażeby wzmacnić korpus Sulejmana paszy.

W jak krytycznym położeniu znajduje się armia rosyjska, dowodzi jeszcze oprócz powyższych dość wymownych depesz ukaz carski, na mocy którego 188,600 żołnierzy pierwszej klasy ma być powołanych do broni; dowodzi dalej i ta wiadomość, że ks. Mikołaj rozkazał rosyjskiej dywizji jen. Manu opuścić Nikopolis i przybyć na pomoc pobitym pod Plewną wojskom rosyjskim. Nie małe to upokorzenie dla armii rosyjskiej, że na pomoc prosi tych samych Rumunów, którymi wczoraz tak pogardzano. Jeśli tak się mają rzeczy, to dać wiary można temu, co piszą z Brodów do wiedeńskiego Tagblattu:

„Car od dni kilku jest chory i nie pokazuje się publicznie. Tak więc i komenda wojskowa i rząd zostają bez rozkazów. Zamiast rządu panują faktycznie rewolucyjne komitety rosyjskie, ztąd szerzy się przekonanie, że znajdujemy się w przededniu wielkiego przewrotu!“ —

Wiednia, 5 sierpnia. Austracyjski pełnomocnik wojskowy w kwaterze rosyjskiej, są słowa korespondencji przybył z Wiednia w nadzwyczajnej misji od cara Aleksandra. Położeniu krytycznym, w jakim znajduje się armia rosyjska, pismo cara Aleksandra do cesarza Franciszka nie małej jest wagi. Według obiegających w

Wiedniu pogłosek prosił car o pomoc Austrii. Chce on, ażeby Austria zezwoliła na przejście przez Serbię armii rosyjskiej. Czy zezwoli rząd austriacki na krok ten, jaką w ogólności zachowa postawę w obec klęsk rosyjskich — na to pytanie nie znajdujemy odpowiedzi w korespondencji wiedeńskiej.

Z Aten następujący odbieramy telegram: Królewskim rozporządzeniem zamknięta sesja nadzwyczajna parlamentu. Wojna więc rozpocznie się teraz, ponieważ mianowano już sztab armii i wyznaczono dowódców rozmaitych brygad, pułków i batalionów.

Głos, przypisując klęskę Rosyan pod Plewną z dnia 30 bm. małym siłom, jakie naczelnie dowodzący armią rosyjską tam wystąpił, pisze pomiędzy innemi w tym względzie, co następuje:

Mimo klęsk, jakie ponieśliśmy w Azji, nie chcemy żadną miarą dać się przekonać, że z Turkami należy prowadzić wojnę na seryo, że nie należy tylko opierać się na meztwie żołnierzy, lecz trzeba działania swe oprzeć na ścisłych kombinacjach. Tę konieczność jest to, gdy ma się do czynienia z Osmanem paszą. Nie jest on bowiem Turkiem i nie z woli sułtana został dowódcą. Osman pasza, Francuz, doświadczony w boju oficer francuski w algierskich wyprawach, wysoce wyszkolony w sztuce wojennej i doskonale znający tureckiego żołnierza. Osman pasza, biegły strateg, waleczny generał, i, co szczególnie na uwagę zasługuje, bożyszcz swych żołnierzy, którzy go ubóstwiają. Z Osmanem paszą zatem nie można prowadzić walki na ślepo; konieczne należy zawczasu wszystko obrachować, rozważyć i obliczyć.

Dzienniki rosyjskie, jakie mamy przed sobą, zawierają już wszystkie telegramy z źródła tureckiego o ostatnich zwycięstwach Turków pod Plewną i Eski Sagrą; z głównych kwatery rosyjskiej za to nie ich o wypadkach tych dotąd nie doszło. W obec tego prasa rosyjska domaga się usilnie wiadomości, dalej wysłania na plac boju gwardyi z Petersburga i w ogóle wszystkich rozporządzalnych części wojsk. Nas, mówią dzienniki rosyjskie, klęski chwilowe nie trwożą — bo wiemy, że choćby Bóg wie co nas kosztowało, nie złożymy broni, dopóki Turków nie wypędzimy z Europy. W końcu zwycięstwo będzie po naszej stronie.

W ogóle jak dotąd — choć ton dzienników rosyjskich w obec rzędu śmiały, lecz spokojny. — Tylko stronnictwo Aksakowa ma, jak wieści niosą, namietnie występować przeciw rządowi z powodu ostatnich klęsk armii rosyjskiej. W tym wszystkim jest jedna ciekawa strona: Oto dawniej nie miała prasa rosyjska dość lekceważenia dla Rumunów i dla ich armii, tak samo dla Serbii, dziś przypisując klęski swe spokojnemu zachowaniu się jednego i drugiego, domaga się na gwałt, aby cała armia rumuńska weszła natychmiast w akcję a od rządu serbskiego domaga się wypowiedzenia Turcy wojny. Potężna więc Rosya nie gardzi dziś takimi nawet sprzymierzeńcami jak Rumuni.

Rozprawy w Izbie angielskiej lordów o sprawie Polski.

W numerze poprzednim pisma naszego podaliśmy w streszczeniu z dzienników zagranicznych rozprawy w izbie lordów o rządach rosyjskich w ziemiach polskich. Dziś mając pod ręką Times z d. 1 sierpnia podajemy zeń dosłownie w tłumaczeniu przebieg rzeczonych rozpraw.

Oto, jak je podaje Times:

Na posiedzeniu wtorkowym d. 31 lipca izby lordów podniesioną została przez lorda Kinaird sprawa polska a postępowanie rządu rosyjskiego w ziemiach polskich surowej poddane krytyce.

„Zapytując się rządu Jęj Król. Mości, mówił szlachetny lord, „czyli jest w stanie poświadczyć, że książę Czarkaski, który został mianowany cywilnym naczelnikiem Bułgaryi, jest tą samą osobą, co był przez komitetu urządzającego w Królestwie Polskiem, po powstaniu z r. 1863 i czy jest w stanie złożyć na stole izby sprawozdanie konsultów Jęj Król. Mości o stosunkach społecznych w Polsce i stanie obecnym tego kraju. Stawiam te pytania, ponieważ sądzę, że niebawem mocarstwa neutralne będą pośredniczyły pomiędzy Rosją a Turcją i mam nadzieję, że skoro ten czas nadejdzie, przypomnę sposób obchodzenia się Rosji z krajami, które się do stały pod jej panowie, w tym celu, ażeby ochronić tureckie prowincje od cierpień, jakie Polacy muszą znosić. Sądzę, że świeże mianowanie księcia Czarkaskiego jest smutnym znakiem przyszłości. Najlepiej bowiem może człowieka osadzić z jego dawniejszych postępów. Jakież tedy były rezultaty reorganizacji Królestwa Polskiego przez komitet, którego prezydium był książę Czarkaski? Zagwarantowana traktatami autonomia Królestwa Polskiego została najzupełniej zniszczona. Wszystkie centralne instytucje administracyjne jak i publicznego wychowania dotyczące zostały w Warszawie zniszczone a przeniesione do Petersburga. Ukazem administracyjnym nadano rosyjskim urzędnikom władzę wysyłania Polaków na Sybir, po prostu tylko za najłżejszym podejrzeniem i bez procesu. Tysiące Polaków tym sposobem wygnano. Ponieważ cała procedura prawna odbywa się w języku rosyjskim, więc nieszczęśliwy Polak nie ma żadnej szansy pozyskania sprawiedliwości. Pod rosyjskim panowaniem żyje więcej niż 6,000,000 rodowitych Polaków. Pięć szóstych z pomiędzy nich, i to co najmniej, nie zna żadnego innego języka, pomimo to w Królestwie Polskiem polski język został usunięty z wszystkich czynności urzędowych i zastąpiony rosyjskim. We wszystkich szkołach, nawet w elementarnych nauce udzielają tylko w rosyjskim języku. W dawnych prowincjach Polski jeszcze srożej przesładują język polski. Pod karą tam zakazano umie-

ścić polskie napisy nad składami, prowadzić książki kupieckie po polsku albo adresować listy w tym języku. Nawet zakazano mówić po polsku w miejscach publicznych jako to: kawiarniach, restauracjach, hotelach i stacjach kolei żelaznych. Do szkół rosyjskich, uniwersytetów i zakładów naukowych przypuszczono tylko ograniczoną liczbę Polaków; zwyczajnie tylko 10 procent studentów mógł być pochodzenia polskiego. W dawnych prowincjach polskich, na Litwie, Wołyniu i Podolu zakazano Polakom i katolikom nabywać posiadłości gruntowe w inny sposób jak tylko w drodze spadku. Szlachetni lordowie czytaliście w gazetach, że nie mniej jak 50,000 ludzi zostało nawróconych na religię grecką. — A w jaki sposób dokonano tego nawrócenia? Korespondencya przedłożona w marcu izbie gmin szeroko o tem opowiada. Z tej korespondencji pokazują, że w obwodzie Minkiewicze wieśniacy otoczyli kościół i nie pozwalali wojsku wprowadzać nowego księdza, lecz ostatecznie zostali przymuszeni do podpisania deklaracji, iż przyjmują nowego księdza a opierający się byli bici nahaniami, każdy mężczyzna dorosły dostał 50, każda kobieta 25, każde dziecko 10 nahanek a niektóre bardziej odporne kobiety dostały nawet po 100. Jest to jedna z próbek gospodarstwa rosyjskiego. Mógłby wiele takich przykładów przytoczyć. Kto wszystkie barbarzyństwa rosyjskie policzył i porównał je z okrucieństwami tureckimi w Bułgaryi, ten przyszedł do przekonania, że jeden z nich wart „sześć“ a drugi „pół tuzina“. Wątpię, aby można było jeszcze okrutniejszym jak Rosyanie w Polsce i to spowodowało mnie do poruszenia tej kwestyi w wysoki izbie.“

Dalej zabrał głos lord Houghton i powiedział, że już podczas jednej z dawniejszych dyskusji zaznaczył, że to, co się znajduje w korespondencji przedłożonej izbie gmin, wcale go nie zadowoliło w wszystkiem, o czem się dowiedział jako członek literackiego Towarzystwa „przyjaciół Polski“. W jednym z dzienników rosyjskich wydrukowano wiadomość, jakoby jeden z członków tej wysokiej izby był przez ćwierć wieku członkiem rewolucyjnego polskiego Towarzystwa. Wiadomość ta jest fałszywą. Wspomniane Towarzystwo jest Towarzystwem dobroczynnym i nie ma nic do czynienia z polityką. Gdy cesarz Mikołaj odwiedził Anglię, ofiarował nawet znaczny dątek dla Towarzystwa, ofiarę tę przeciw Towarzystwu rzeczono odrzuciło. Przewodniczącym tego Towarzystwa był szlachetny lord Kinaird a sekretarzem major Sulczewski, znany powszechnie ze swego prawego charakteru i swoich zdolności.

Następnie lord Stanley of Alderley powiada: „że na Litwie rząd rosyjski przymuszał rodziców do wychowywania dzieci małżeństw mieszanych w religii prawosławnej.“ (Nie tylko na Litwie, ale w Kongresówce na Rusi i w całej Rosji, dzieci z mieszanych małżeństw muszą być prawosławnymi. Kodeks kar głównych i popr. za wychowywanie z takich małżeństw dzieci w innej religii niż prawosławnej karze zasłaniem na Sybir. Przypisek Redakcyi Dzień. Pozn.)

Hrabia Derby na powyższe przemówienia tak odpowiedział: Nie sądzę, ażeby szlachetni lordowie żądali odemnie, abym tutaj się rozwoździł nad sposobem, w jaki Polska jest rządzona. Mianowicie dwa względy wstrzymują mnie od tego. Najpierw nie jest to ani zwyciężym ani życzenia godnym, ażeby to robili ministrowie sąsiedniego kraju; powtóre wszystkie te czyny, o których wspominał szlachetny lord, popełniono przed czterema latami* i to w czasie, w którym nie byłam odpowiedzialny za kierunek spraw publicznych i nie dosyć jestem obeznany z wypadkami owego czasu, abym mógł potwierdzić wszystkie przytoczone tu fakta albo zaprzeczyć im. Co do pierwszego pytania, jakie postawił szlachetny lord, mogę mu powiedzieć, że czynny obecnie w Bułgaryi ks. Czarkaski jest rzeczywiście ten sam, który przed czterema latami zajmował wysoką pozycję w Polsce. Co do żądania szlachetnego lorda, aby zostały przedłożone papiery charakteryzujące obecny stan Polski, muszę mu odpowiedzieć, że tylko w bardzo szczególnych i wyjątkowych razach bywają składane na stole izby lordów i izby gmin raporty odnoszące się nie do stosunków międzynarodowych, ale do wewnętrznej administracji obcych państw. Nie przeczę, że działo się to czasami, ale sądzę, że muszą być wykazane bardzo ważne powody, które każą odstąpić od zwykłej reguły. Nie sądzę, aby było stosownem i życzenia godnem w obecnej chwili, aby przedłożyć wysoki izbie obszerny zbiór dokumentów, któryby wykazał, co myślało o administracji rosyjskiej w latach poprzednich. Nie przeglądałem tych dokumentów i nie wiem, czy znajduje się pomiędzy nimi jakiś nowszy daty, któryby dotykał podniesionych przez lorda Kinaird stosunków i któryby można przedłożyć bez naruszenia reguły, o której wspominałem. Ale chciałem zaznaczyć, że ks. Czarkaski urzędował w Polsce przez cztery lata przed laty czterema i że nie jest prawdopodobnem, aby papiery dotyczące ówczesnych wypadków mogły rzucić więcej światła na dzisiejszy stan Polski.

* A mordowania Unitów, toż ciągle się dzieje a rozpoczęło się otwarcie kilka lat temu.

(Przyp. Red. Dzień. Pozn.)

Wiadomości urzędowe.

Dotychczasowy chirurg powiatowy powiatu ostródzkiego dr. med. Jakób Rubensohn w Ostrodzie mianowany został fizykiem powiatowym powiatu bukowskiego z miejscem zamieszkania w Grodzisku.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Lwów, 3 sierpnia.

(Zebranie ludowe. — Sympatye tureckie. — Adres sejmowy. Obchód rocznicy Unii lubelskiej na kopcu. — Zgoda.)

(T.) W niedzielę, więc pojutrze po południu, ma

się tu odbyć w dziedzińcu ratuszowym zebranie ludowe. Celem zebrania ma być wyrażenie przekonania ogółu, iż w obec wypadków na Wschodzie obowiązkiem jest Austrii wystąpić czynnie przeciw zaborczy polityce Rosji i wpłynąć na sejm krajowy, właśnie zebrać się mający, aby w adresie do tronu to samo przekonanie wyraził, tęp bardziej, że sejm ten jest reprezentacją legalną narodu polskiego, na którego losy wojna dzisiejsza mocno oddziaływać musi.

Grono obywateli tutejszych, które wniosło do c. k. władz podanie o pozwolenie na zamierzony miting, zawiadomiło je, że zamiarem jest uchwalenie tej samej rezolucyi, którą uchwalono w Peszcie. Rezolucya ta brzmi:

Zebranie ludu wyraża oburzenie z powodu barbarzyńskich okrucieństw, których Rosyanie dopuszczają się na spokojnych mieszkańcach w Bułgaryi, zagrażając wytepieniem ludności muzułmańskiej.

Zebranie ludowe oświadcza, że wzrost potęgi rosyjskiej jest niezgodny z interesami Austro-Węgier.

Zebranie ludowe postanawia przeto, prosić rząd za pośrednictwem deputacyi, aby wpłynął na zaniechanie tego sposobu wojowania, przeciwnego prawu narodów i humanitarności, i aby interesów austro-węgierskiej monarchii w obec zaborczej polityki rosyjskiej bronił w stosownym czasie i wszelkimi rozporządzalnymi środkami.

Ze dla uzyskania pozwolenia na odbycie zebrania taką rządowi przedłożono rezolucyą, dziwić się temu nie można, jednak przypuszczając nie należy, że tak brzmiąca rezolucya zostanie uchwaloną. Jeżeli pozwolenie na odbycie zebrania udzielonem będzie, wniesione zostaną poprawki, które, nie zmieniając główniej treści projektowanej rezolucyi, nadadzą jej cechę rezolucyi przez Polaków uchwalonej. Punkt trzeci rezolucyi peszteńskiej został już w podaniu o tyle zmieniony, że nie ma tam mowy o prośbie do rządu, lecz o petycji do sejmiku krajowego.

Czy pozwolenie ze strony rządu będzie udzielone, dowiemy się dzisiaj. Nadmienię tu, że zawiśło to nie od dyrektora policyi tutejszej i nie od hr. Potockiego, lecz od Wiednia, gdyż namiestnik zapytał telegrafem ministerstwo o zdanie.

Ze udział publiczności w razie pozwolenia na miting byłby ogromny, nie ulega wątpliwości. Zainteresowanie się ogółu naszego sprawą wschodnią jest ogromne a radość z powodu zwycięstw tureckich i niepowodzeń Rosji trudna do opisania. Wczoraj nadeszły tu telegramy o okropnych klęskach rosyjskich pod Plewną i o wyładowaniu Turków pod Kilią; otóż mało brakowało, a byłoby miasto iluminowane. Nie nie pomogą wszelkie rozumowania, że Turcy są mahometanami a Rosya jest chrześcijańska, nie nie pomogą frazesy o łączności słowiańskiej, nienawiść nasza do Rosji jest silniejszą nad wszystko. A nie tylko u nas Polaków objawiają się bardzo silnie pomimo makulaturowych protestów pewnej partyi te sympatye dla najejchanej przez Rosyą Turcyi. Objawiają się one, jak się od licznie przybywających tu podróżnych z Rumunii, Besarabii i zabranego kraju, a przeważnie od żydów dowiadujemy, i u tamtejszych mieszkańców, bez względu na narodowość i wyznanie. Objawiają się one oczywiście o tyle, o ile objawiać się tam mogą na zewnątrz.

Silnie porusza także umysł u nas zbliżająca się sesya sejmowa, a to ze względu na adres, który ma być uchwalony, więc ze względu na polityczne znaczenie teraźniejszej sesyi. Są już projekta adresów i projekta bardzo dobre, są i inne nie prawie niemówiące; zapewne panowie krakowscy przyjadą także ze swoim projektem; lecz nie to nie szkodzi, czem więcej pomysłów, tęp lepiej, bo więcej zajęcia się przedmiotem, więcej ożywienia i łatwiejsze zwycięstwo zdrowej myśli.

Na kopcu Unii odbędzie się uroczystość rocznicy Unii lubelskiej dnia 8 sierpnia. Przypada rocznica wprawdzie na 11, z powodu jednak otwarcia sejmu odbędzie się już dn. 8. Kapela „Harmonia“ będzie grała podczas uroczystości.

Dziś ma wyjść pierwszy numer pisma dla żydów, polsko-hebrajskiego, Zgoda.

Z teatru wojny.

Z nad Dunaju.

Z listu do augsb. Allg. Ztg. z Brailly pod dniem 30 lipca, dowiadujemy się, że wojska rosyjskie pod wodzą carewiczki poniosły d. 29 lipca pod Ruszczukiem dotkliwą porażkę. Dwie brygady uderzyły d. 29 lipca o godzinie 6 z rana na najbardziej wysunięte na południe reduty Ruszczuku, na krótko przed tęp już ostrzeliwano gwałtownie artylerią rosyjską. Równocześnie rozpoczęły baterie Słobozni na brzegu rumuńskim akcyą a to celem rozstrzelenia uwagi nieprzyjaciela. Zaledwie uszykowali się kolumny rosyjskie do ataku, alisci wypadła część załogi pod zastoną dział z warowni i uderzyła tak szczęśliwie na lewe skrzydło przeciwnika, iż zaraz w pierwszej chwili ogromne w szeregach rosyjskich powstało zamieszanie i spowodowało chwilowy zastój w działaniu zaczepnem. Chwilę tęp u mieli Turcy wyszukać odpowiednio; morderczy i dobrze wymierzony ogień artyleryjski i karabinowy przerzedzał szeregi rosyjskie, na chwilę zdawało się że Rosyanie mimo tego wszystkiego odeprą załogę — oddział atoli kawalerii, który niespodzianie ukazał się na tyłach kolumny rosyjskiej zmusił ją do zaniechania pierwotnego zamiaru i cofnięcia się. Turcy nie ścigali nieprzyjaciela i ograniczyli się jeno na rzucając za cofającym się kilkunastu bomb, pole walki jednak pozostało w rezultacie przy Turkach, którzy wzięli do niewoli wielu zdrowych i rannych żołnierzy rosyjskich. Straty Rosyan znaczne, w każdym razie o wiele znaczniejsze od tureckich, Rosyanie bowiem byli wystawieni bezustannie na ogień artyleryi, a każdy strzał niemal zabierał ofiary. Piechota rosyjska zasługuje na wszelkie pochwały mimo bowiem morderczego ognia artyleryi tureckiej zachowała do ostatka postawę spokojną.

Wbrew dawniejszym doniesieniom pokazuje się obe-

nie, że bitwa pod Rasgradem skończyła się po myślnie dla Turków. Korespondent Daily Telegraph tak o tym pisze z Szumli pod dniem 29 lipca rano: Przybyłem tu właśnie z Rasgradu. Walka pod Esirdze, półtorej mili na zachód od Rasgradu na drodze ruszczyckiej przynosi chlubę orężowi tureckiemu. Rosyjanie zbliżyli się pod osłoną pobliskiego lasu, napadli na obóz turecki i otoczyli go. Turcy stawiali silny opór, mimo że walczyli przeciw przeważnej sile. Wśród gwałtownego ognia karabinowego zbliżył się nieprzyjaciół coraz bardziej do szanów obozu tureckiego. Ztąd przypuszczano z początku, że Rosyjanie odnieśli zwycięstwo. Ogień działowy i karabinowy był straszliwy a obiedwie strony walczyły z sobą w bezpośredniej bliskości. Ale w tym spostrzegł Aziz pasza, że Rosyjanie wyprowadzili już wszystkie swe siły do boju, podczas gdy on miał jeszcze do dyspozycji świeży batalion. Stał więc osobiście na czele tego batalionu i wśród najgwałtowniejszego ognia wystąpił z nim do walki. Przy tej sposobności został zabity. Ale wojska jego postępowywały walecznie naprzód. Krótko przedtem został śmiertelnie ranny inny dowódca turecki Fais pasza. Wojska tureckie walczyły z podziwieniem godną wytrzymałością, wreszcie udało im się w rzeczy samej odeprzeć Rosyan a po kilku silnych atakach, które przedsięwzięli zwyciężyć już Turcy, rozpoczęli Rosyjanie bardzo szybki odwrót, pozostawiając na pobojowisku 600 poległych i rannych. Ponieważ jednakże noc już była zapadła, więc Turcy nie mogli ścigać uciekających. Z tego samego powodu ciało Aziza paszy zostało zabrane dopiero na drugi dzień rano i z wielu rannymi przywiezione do Rasgradu.

Boje pod Plewną.

Odbieramy już nieco obszerniejsze szczegóły o całym szeregu zwycięstw odniesionych przez Osmana paszę pod Plewną, które zmieniły całą sytuację na teatrze wojennym w Bułgarii i sprawiły, że Rosyjanie z atakujących stali się atakowanymi. Zestawiamy tutaj depesze i sprawozdania dzienników w jedną całość, celem zobrazowania czytelnikom walk pod Plewną stoczonych 30 i 31 lipca.

Osman pasza ścigający tylko się dało wojska z Widny, Zofii i Niczu podniósł swój korpus, zagrzany powodzeniami odniesionymi nad nieprzyjacielem dnia 21, 22 i 26 lipca do 50,000 a wedle innych mniej wiarygodnych źródeł do 80,000 ludzi i zajął między Łowaczem a Rahową stanowiska, których punktem środkowym była Plewna. Tu rozciąga się w półkole wieniec szanów, redut i okopów w siedmiu do ośmiu kilometrów oddaleniu od miasta, których front stanowią wsie Griwica i Radisowa a skrzydła których sięgają rzeki Wid, płynącej po Plewną. Stanowiska te już z natury niesłychanie silne, stawały się skutkiem doskonale obsługiwanymi artylerji i tam silniejszymi, a objęcie ich dla tego było niemożliwe, iż Turcy ustawili jedną silną kolumnę pod Łowaczem, drugą na trakcie prowadzącym do Rahowy. Wojska rosyjskie składały się wedle korespondentów przebywających przy armii rosyjskiej z IX korpusu pod dowództwem generała Krüdenera, z 30 i 2 dywizji, niemieckiej brygady korpusu XI ks. Szachowskiego, w końcu z trzech brygad kawalerji i 160 dział. Plan był taki, iż generał Krüdener miał uderzyć na centrum tureckie pod Griwicą i ciągnąć się ku Rahowie lewą skrzydło, generał Szachowski na centrum tureckie pod Radisową, generał Skobielew zaś miał z brygadą kawalerji i batalionem piechoty trzymać w szachu prawe skrzydło tureckie pod Łowaczem.

Generał Krüdener rozpoczął z swej strony natarcie dnia 30 lipca o godzinie wpół do dziewiątej rano bombardowaniem Griwicy. Po kilkugodzinnej, nader gwałtownej bombardowaniu udało mu się zmusić baterie tureckie do milczenia, nie powiodło mu się jednak spędzić z po za okopów piechoty tureckiej i łańcucha strzelców, którzy tak regularnie, tak celny utrzymywali ogień, iż generał Krüdener nadaremno najrozpaczliwsze przez całe popołudnie robił wysiłenia, aby przełamać choćby na jednym miejscu frontu północnego linii turecką. — Z zmiernym przekonaniem się, że ani jedną nie zajął piędy, a przerezonowane szeregi pouczyły go z jak zwyciężym przeciwnikiem miał do walczenia żołnierz rosyjski.

Lepiej nieco a raczej gorzej, jeśli zważymy na rezultat, powiodło się generałowi Szachowskiemu, który do piero z południa mógł rozpocząć atak na Radisowę. — Udało mu się ustawić naprzeciw jednej reduty tureckiej, broniącej oszańcowanej wsi, cztery baterie i zmusić po całodziennym ogniu artylerzystów tureckich do milczenia. Dywizja 32 poszła do szturm i zajęła po krwawej i uciążliwej walce wieś samą i reduty. Po za tą wsią i temi redutami ciągnęła się druga linia obronna, a zwłaszcza reduty i silnie oszańcowane winnice. I te w końcu zostały zajęte, lecz Rosyjanie tak straszne przy tej sposobności ponieśli straty, że zdobyć ta nie wyrównała strat samych. Zaledwie jednakże usadowili się wojska rosyjskie w zajętych przez nie stanowiskach, rozpoczęła nadbiegała w sam czas artylerja turecka tak morderczy ogień, iż wojsko rosyjskie chwiał się poczęło. — Książę Szachowski zmuszonym był wprowadzić w ogień ostatnią brygadę stojącą w rezerwie i rozpoczął atak przeciw samej Plewnie a właściwie przeciw ostatniej tureckiej linii obronnej, zakrywającej to miejsce. Tu w zwartych kolumnach stała piechota turecka a wzdłuż jej frontu ciągnęły się przekopty. Od 4 godziny po południu do zachodu słońca walczyli Rosyjanie z ząratą odwagą, strzelcy jednak turecy nie zachwiali się ani razu. „Leżeli tutaj jakby kłocę a strzelali gdyby maszyny“ pisał jeden z sprawozdawców wojennych. Dwie kompanie rosyjskie przedarły się około wieczora przez tureckie okopy aż do pierwszych domów Plewny, tu jednakże wzięte między dwa ognie, musiały szukać ratunku w ucieczce, w czasie której padła większa ich połowa. Nie mniej usiłowały baterie rosyjskie usadowić się na pozycjach zajętych przez piechotę; ztąd zmusić działa tureckie zjeżdżające bezustannie granatami do milczenia; przedtę jednak nim się spodziewano, zo-tały zmuszone do wycofania się z niebezpiecznych stanowisk. A gdy poczęło się zmierzchać, rzuciła się na całej linii piechota turecka z bagnietem na nieprzyjaciela. Szturmem zajął na powrót Osman pasza swą drugą linią obronną, do której skutecznego obrony brakowało już sił Rosyanom. W dziesiętkowani i znużeni walką Rosyjanie próbowali wprowadzić stawiać opór, lecz przewaga po drugiej stronie zanadto była wielka, a gdy noc zapadła, ani jedna piędy zdobytej tak krwawo przez Rosyan ziemi nie była w ich już posiadaniu.

Na tym jednak nie zakończyła się ta mordercza walka. Rosyjanie usiłowali usadowić się znowu na wyżynach położonych naprzeciw Radisow, ztąd rozpoczęli swój atak. Baszybuzucy jednak zajęli po za ich plecami cały teren i zmusili do odwrotu.

Komendanta rosyjskiego zdjął widocznie po tej kłesce pewien rodzaj rozpacz, trudno bowiem zrozumieć, jak mógł odnowić nazajutrz dnia 31 lipca walkę. Po trzykroć szły kolumny rosyjskie, wedle sprawozdania przebywającego w Łowacz sprawozdawcy wojennego Daily News do szturm i po trzykroć odpięły je

wojska tureckie. Gdy po raz czwarty uderzyły na Turków, rzucili się ci wściekli z bagnietem na nieprzyjaciela i rzadzili straszny rzeź.

Wedle niektórych źródeł miały nazajutrz tj. 1 sierpnia nadejść Rosyanom posiłki, poczem uderzyli jeszcze raz na Turków. W chwili jednak, gdy to piszemy, nie ma potwierdzenia rzeczonej wiadomości. Korespondent Daily News, przebywający w obozie rosyjskim, który pierwszy podał obszerniejszy opis walki pod Plewną, który to opis przytoczyliśmy w ostatnim (177) numerze pisma naszego, uzupełnia pierwsze swoje sprawozdanie następującą relacją malującą ponuremi barwami położenie wojska rosyjskiego po walce:

... Około godziny 9 wieczorem dnia 30 lipca cofnął się sztab (generał Szachowski, który kierował operacjami na lewem skrzydle) na odległe wyżyny, zasiane jezycznymi i konającymi żołnierzami; musieliśmy stąpać ostrożnie, by nie potknąć o rannych. Zbliżyliśmy i zgubili naszą armię. Uganiający się za cofającymi w nieładzie rannymi Rosyanami baszybuzucy, niepokoił nas co chwilę i zgnali do największej ostrożności. Około godziny 1 z rana natrafiliśmy na ściernisko, gdzie spoczęliśmy na chwilę. Wtem słyszemy dzikie okrzyki. Baszybuzucy zbliżają się. Zbieramy re-ztki sił naszych i uchodзимy. Baszybuzucy strasznie gospodarowali. W nocy wtargnęli do Radisowy, napadli na rannych i wymordowali bez litości. — Nad ranem otrzymaliśmy sztafetę od Krüdenera z zawiadomieniem, iż ciężkie ponieśli straty, że nie może odważyć się na nowy atak i że postanowił cofnąć się po za linię rzeki Osmy, która pod Nikopolisem wpada do Dunaju. Była mowa o tym, iż gdyby Krüdener miał trochę świeżych sił, odnowiłby dzisiaj (31 lipca) bitwę; faktem jest jednakże, że ponieśliśmy tak ogromne straty, że o rozpoczęciu na nowo walki nie możemy myśleć. Wedle mego bardzo umiarkowanego obliczenia straciliśmy z naszych trzech brygad (korespondent mówi tutaj o wojsku ks. Szachowskiego) całe dwa pułki, tj. 5000 wojska. Cyfra to przerażająca — niesłychana. Straty Krüdenera nie wiadome mi. Cofamy się i my także po za Osmę pod Bułgarię celem zakrycia ile to w naszych będzie siłach mostu pod Sistową. W tej chwili niesłychanego zamieszania nie da się nic jeszcze powiedzieć o możliwych następstwach tej porażki. ...

Między Timową a zwycięską armią turecką w Łowacz i Plewnie nie ma ani jednego żołnierza rosyjskiego, a jedynie między Timową a armią w Szumli stoi słaba dywizja korpusu XI. Mojem zdaniem wojska ks. Szachowskiego są niezdolne do walki w bieżącej kampanii. Zaledwie dziesięć dni temu, jak dywizja 30 przeprowadziła się przez Dunaj. Dywizja ta, złożona z wyborowego żołnierza, pięknie umundurowana i uzbrojona, już nie istnieje. Tak tedy pozostaje po tej stronie Bałkanu jedynie korpus IX, który w ogromnych znajdując się opałach, jedna dywizja korpusu XI i armia pod Ruszcukiem.

Postrach jaki rzuciła do koła przegrana Rosyan pod Plewną malują w jaskrawych barwach depesze dzienników zagranicznych. I tak telegrafują do Neue freie Presse z Bukaresztu pod d. 1 bm.: Wczoraj wieczorem wybuchła w Sistowie szalona panika; powód do tego dało przybycie mnóstwa uciekinierów, maruderów i rannych do Sistowy; kozacy asekurujący rannych do Aleksandrii, odbiegli rannych i rozpuścili w ucieczkę pogłoski, że Turcy są już w pobliżu Sistowy. Ludność bułgarska rzuciła się skutkiem tego do ucieczki. W Bukareszcie rozeszła się pogłoska, że Turcy zbурzyli most pod Sistową, a Rosyjanie ponieśli ogromną klęskę pod Rasgradem. Dzienniki miejscowe upominają ludność, by zachowała krew zimną.

W inną zaś depeszy wysłanej z Zimnicy przez sztafetę do Orsovy czytamy: Pobić pod Plewną Rosyjanie cofają się w bezładzie ku Sistowie. Kawalerja turecka ściga bezustannie Rosyan i zapędzają za nimi aż do przedmieść. Ludność ucieka w ogromnym postrachu przez most do Zimnicy. Wszystkie szpitale przepełnione; ranni uciekają po większej części pieszo przez most w towarzystwie kozaków, którzy roztrącają to wszystko co im stawia zapórę i spychają do Dunaju. Najdziwniejsze pogłoski obiegają skutkiem klęski rosyjskiej. Oczekują między innymi przeprowady Turków pod Brigadiem powyżej Zimnicy. Sistowie wielkie zagraża niebezpieczeństwo. Również z Zimnicy umyka w popłochu ludność. Turcy zamierzają rozpocząć operacje przeciw Nikopolisowi.

Do Deutsche Ztg. telegrafują dnia 2 lipca z Bukaresztu: „Lotem błyskawicy rozeszła się dziś po mieście wiadomość, że baszybuzuki i Czarkiesi ostatniego nocy wpadli do Aleksandrii i że wszystko wyrznięli i spalili, nawet most pod Zimnicą zniszczyli podobno monitory tureckie. Nie mogę powiedzieć, ile w tym jest prawdy. Faktem jest, że ministrowie i prefekci konferowali całą noc z generałami rosyjskimi mieszkającymi w Boulevard-Hotel, poczem ostatni zgromadzili wszystkich bawiących tu oficerów, opuścili z nimi jeszcze w nocy Bukareszt. Skutkiem tego nie mniej i z braku wszelkich wiadomości z teatru wojny panuje pomiędzy ludnością okropna panika. Wszystko gotuje się do ucieczki. Przeciw księżu, rządowi i Rosyanom panuje wielkie oburzenie, ponieważ w chwili największego niebezpieczeństwa armia rumuńska została wciągnięta do akcji.“ Drugi telegram tej samej gazety donosi: „Prawie takie same straty, jak kule tureckie, zadaje Rosyanom zupełny brak żywności w Bułgarii. Rosyjanie już od kilku tygodni nie płacą mniejszym dostawcom i zamiast pieniędzy traktują ich obelgami a nawet batami; jenerałi dostawcy nie mogą czy też nie chcą dłużej kredytować. Budowa kolei bendersko-gałaackiej jeszcze się nie rozpoczęła i zdaje się, że w ogóle budowana nie będzie.“

Z Braiły odbiera pod dniem 31 lipca augsburg. Allg. Ztg. dłuższą depeszę o bitwie pod Plewną. W końcu donosi, co następuje:

„W ostatnich walkach brali udział podpułkownik baron Löhneysen adjutant skrzydłowy cesarza austriackiego i kapitan Bolla, oficer austriackiego sztabu jenerałnego z godną uznania odwagą i walczyli przez cały dzień po stronie swoich rosyjskich towarzyszy.“

Większa część dzienników wiedeńskich z oburzeniem przyjęła powyższą wiadomość i domaga się od rządu wyjaśnienia, o ile prawdziwą jest depesza a u g. Allg. Ztg. donosząca o faktycznym naruszeniu neutralności przez oficerów austriackich.

Odwrot głównej kwatery rosyjskiej.

Wojenny korespondent wiedeńskiej Presse, przebywający w głównej kwaterze rosyjskiej przesyła następującą z Bukaresztu (sztafetą do Kronstadtu) pod dniem 2 bm. telegram:

Listy wysłane w ciągu ostatniego tygodnia pouczają jak należy o położeniu i usposobieniu głównej kwatery rosyjskiej po pierwszej klęsce jener. Schilder-Schuldnera pod Plewną. Listy te uprzedzi dzisiejszy telegram,

który daje relację z tego, co przebyłem od 30 lipca do 1 sierpnia.

Dnia 29 lipca doszły nas słuchy o rekonesansie jener. Skobieleva pod Łowaczem, przyczem przekonawszy się, że napotkał znaczniejsze siły nieprzyjacielskie, nie wdał się w bitwę. Dnia 30 lipca nadeszła wiadomość o rozpoczęciu bitwy pod Plewną. — Skobielew otrzymał posiłki, lecz nie odebrał bezpośredniego rozkazu do uderzenia na Łowacz a dano mu jedynie zlecenie, by utrzymywał w szachu tamtejsze siły tureckie. Jenerał Krüdener operował z dwoma dywizjami, jedną dywizją czwartego i jedną jedenastego korpusu i około 130 działami. Tego dnia nie wiedziano jeszcze w Timowie o fatalnym dla Rosyan wyniku spotkania pod Plewną, lecz w głównej kwaterze widoczne panowało zaniepokojenie, wiedziano bowiem, iż od powodzenia Krüdenera zawisło stanowisko głównej kwatery i dalsza kampania.

Dnia 31 lipca z rana przybył kuryer i przywiózł złowrogą wiadomość, iż dwukrotny atak rosyjski został odparty, że jenerał Krüdener poniosł ogromne straty i musiał cofnąć się... O godzinie dziesiątej odbyła się rada wojenna u Niepokojczyckiego, w której brali udział tylko wielki książę, Niepokojczycki, jenerał Lewicki, pułkownik Hasenkamp i dwóch jeszcze oficerów. — Rada trwała do południa. Nie wydano żadnego rozkazu. Gdzie się zwróciłem, napotykałem zafasowane i strwożone oblicza; odgadyując, co się święci. Jeden z moich przyjaciół szepnął mi: Złe z nami, pobili nas pod Plewną na głowę.

Po tem, co zaszło w dniach ostatnich, nie wątpiłem ani chwili, że czas największy zbierać moje manatki, zrobiłem też tak i czekałem, jaki wydany będzie rozkaz.

W obozie tymczasem o niczem nie wiedziano. W restauracjach napełnionych zazwyczaj, było pusto, niespotkałem tam nawet żadnego z oficerów zagranicznych. — Oddziały wojska ruszają w pochód w kierunku Selwi. — W mieście Timowie nie wiedziano z początku o niczem, ale wnet uciekający Bułgarzy rzucili popłoch między ludność, opowiadając straszliwe rzeczy o rzeziach i mordach w Łowacz, o okropnych stratach rosyjskich. — W Łowacz mieli wyciąć w pień baszybuzucy 3000 mieszkańców.

Spieszę do mojego mieszkania w zamiarze rzucenia na papier ponurych tych wrażeń, wtem wpada do mnie jeden z moich kolegów z doniesieniem, że główna kwatera opuszcza Timowę. Wybiegam na ulicę celem przekonania się, czy tak jest rzeczywiście i wynajęci podwozy; widzę wielkiego księcia Mikołaja z obliczem pobladłym, z miną strwożoną, jadącego gościnnie prowadzącym do Samowody; towarzyszy mu syn jego i najbliższe otoczenie. Mówią, że spieszy naprzeciw cara.

W dziesięć potem minut wazkami ulicami miasta tłoczyli się w nieporządku kolumny głównej kwatery, Czarkiesi, kozacy gwardyjscy, ekipiawe, furgony, wozy z żywnością. Mieszkańcy Timowy wybiegają z swych mieszkań. Pojmując jak należy sytuacja, zalamują ręce i oddają się niemię rozpacz; boleść i przestach malują się na twarzach tych nawet, co nie mogą pojąć, co się dzieje. Nieskończony szereg wozów ciągnie się ulicami; wszyscy milczą, każdy wyłącznie sobą zajęty. Oficerowie kusząją w milczeniu. Jeden z nich skinął na mnie i szepnął: „Plewna stracona; maszerujemy do Bieli. Sekret!“

Zrozumiałem go. Należało milczeć i nie powiększać ogólnej trwogi. A przecież miałem ochotę zawołać: pomnijcie, co spotkało mieszkańców Łowacz!

Kilku znajomych zbliża się do mnie; nie mogłem kłamać, nie mogłem powiedzieć, że wszystko idzie dobrze. Postaraliśmy się o podwoje i na niej udaliśmy się za główną kwaterą.

Jenerał Niepokojczycki z sztabem swoim wolnym krokiem przejechał koło nas. Hasenkamp woła na nas, abyśmy się przyłączyli. Przed i za nim jechały całe szeregi wozów głównej kwatery, zaprzężone doskonałymi koniami. Pod Polikratem przecięgnęły nas i sami pozostaliśmy na trakcie, dzisiaj wyludnionym zupełnie. To nas tylko uspokoiło nieco, że pewna część wozów zatrzymała się w Polikrat. Redaktor Gazety połowej nadszedł właśnie. Zapytujemy go: kiedy wyjdzie czwarty numer dziennika? Odpowiada, że nie wie. Trzeci numer nosił datę z Timowy. Koledzy, którzy kilka godzin po nas opuścili Timowę, opowiadali nam na noclegu, że tam zapanował strach paniczny po wyjściu głównej kwatery.

Nie wydano żadnej proklamacyi, ani władza wojskowa, ani cywilna nie ogłosiła nic a ludność tym większą przejętą była strachem, że nikt nie wiedział przyczyn tak nagłego cofania się głównej kwatery. Myślano, że albo Turcy są już pod miastem, albo jest niebezpieczeństwo osaczenia głównej kwatery. Dla zaspokojenia mieszkańców można było oficjalnie ogłosić, że silne pozostawiono oddziały do obrony Timowy. Ja o tem wiedziałem, lecz ludność miejscowa nie uwiadomiona, drżała ze strachu. Timowa i okolice jej mają wprawdzie parę tysięcy silnych mężczyzn zdolnych do obrony, lecz żaden Bułgar nie chce się sam bronić i wszystkie w tej mierze nadzieje Rosyan zawiodły najzupełniej.

Wóz mój nie mógł podążyć za główną kwaterą, musiałem przeto przenocować w Kucinie. Noc przepełniona bezsennością. Huczawa w dali burza i błyskawice grzające gęste obłoki przedstawiały w fantazy naszej kanonadę pod Plewną. Setki psów tureckich straszliwym śwem szczekaniem i miliardy dotkliwie kląjących much i owadów, nie dały nam zmrznąć oka. Naciągający nadto z północy podróżni zatrzymując przynieśli wiadomości, że Nikopolis jest już w ręku tureckim, że Sistowa spłądrowana przez baszybuzuków i że most na Dunaju zniszczony. Położenie nasze nie było do pozazdroszczenia.

O 2 godzinie rano ruszyliśmy. Nadszedł kozak, któremu obecny oficer szepnął coś do ucha. Kozak odjechał a my popędziliśmy tak szybko, jak tylko konie nasze podążyć mogły. Na drodze nie było widać ani jednego rosyjskiego żołnierza. Jechaliśmy tak przez kilka godzin, nigdzie ani pikiety, ani patrolu nie napotkaliśmy po drodze. Nareszcie o 8 godzinie stanęliśmy w Bieli, gdzie wielki już rozbito obóz, ale żadnego znaku cesarskiej głównej kwatery widać nie było. Z trudnością znaleźliśmy dom, w którym zamieszkał car. Przystęp doń zabroniony; w ks. Mikołaj i następca tronu przybyli na wielką naradę wojenną. Z wyższych wojskowych nie widać ani jednego, austriacki pułkownik Bechtholsheim odjechał dzień wprzód, a komendanta placu ani podobna znaleźć. Po długim wreszcie szukaniu spotkałem znanego mi jenerała, później kilku jeszcze. Liche widoki, radzą mi nie jechać bez eskorty i zacczekać na jaki oddział, a w każdym razie zabrać z sobą żywności na parę dni i karabin. Piękne widoki dla korespondenta, który ma spieszyć przesyłać redakcyi wiadomości.

Wiadomość o klęsce pod Plewną potwierdzają mi z wielu stron, dodając, że jenerał Krüdener miał w niej stracić 12,000 ludzi. Rada wojenna postanowiła skutkiem tego z całą energią prowadzić dalej kampanię.

Wyjazdu mego nie chciałem już odradzać. Dowiedziałem się bowiem, że strzelec połowy i korespondent Timesa z eskortą są w drodze i miałem nadzieję dogonić. Na nic tak przecież spuszczają się nie mogą jak na mapy bułgarskie. W drodze trzymać się trzeba konieczności słupów telegraficznych. Nie spotkaliśmy ugnionej eskorty, za to wozy z żywnością i chłopów.

W Pawle na silny napotkaliśmy obóz i w Carewie tak samo. Tu nie mieliśmy już obawy i nareszcie o godzinie wieczorem dostaliśmy się do mostu. Most był zagrożony ani razu. Dowiedzieliśmy się tylko, baszybuzucy ukazali się istotnie pod Sistową, skutkiem czego ludność pomimo obecności rosyjskiego wojska pisała na wszystkie strony. Przy uciekaniu przez most utonęły trzy osoby w Dunaju. Jedna matka rzuciła nawet własne dziecko do wody, które wyratowali matki rosyjscy.

Oficerowie opowiadali nam, że Rosyjanie zajęli nowo Plewnę, bo jenerał Krüdener ponowił w dniu 1 lipca natarcie, obszedł Osmana paszę i wziął do niewoli 45,000 Turków. Skutkiem tego pojechał w ks. Mikołaj do Plewny. Nie oponowaliśmy oficerom, ale poszukawszy sobie wozu, pojechaliśmy wprost do Giurgewa a ztamtę pierwszym pociągami do Bukaresztu. Tu różne obiegły wieści o bitwie w dniu 30. Ogólny jednak jest opinii, że straty w tej bitwie są niezmiernie.

Oto dzieje tego, co przebyłem w ostatnich dniach.

Fachowi świadkowie wypadków wyrażają się w sposób o rosyjskim systemie prowadzenia wojny: „Jako wojna kozacka. „Jak kozacy tak i główna kwatera posuwa się ciągle naprzód nie licząc się z siłami nieprzyjaciela, nie postarawszy się przedtem o informacje potrzebne. Kozacy, których wszędzie pełno, dowiedli, są dobrymi żołnierzami, ale armia nie dotrzymuje kroku. Sukces kozaków nie wystarczająco do osiągnięcia celu. Armia rosyjska jest nie tylko bardzo rozdrobniona, lecz nadto, co ważniejsze, nie dość silna. Rosya dowiedza, że albo nie jest taką potęgą, za jaką ją uważano, albo zanadto lekceważyła przeciwnika. To pewna, że głównej kwaterze rosyjskiej nikt nie wierzył, ażeby Osman pasza sprowadził pod Plewnę więcej niż 30,000. Dla tego dano Krüdenerowi tylko 33,000 żołnierzy a domiar błędu Krüdenera ociągał się z atakiem.

Główna kwatera rosyjska dotąd znajduje się w Bieli. Nie wiadomo czy car tam zostanie. Bombardowanie Ruszczyki jeszcze się nie zaczęło, a wszystko, co mówi o bombardowaniu, jest fałszywym alarmem. Transporty pułków dla armii rosyjskiej przybrały ogromne rozmiary.

Z za Bałkanów.

Obok bitwy pod Plewną najważniejszą dzisiaj wiadomością jest zwycięstwo odniesione przez wojska Suleimana paszy i Reufa paszy w kilku dniowych bojach pod Eski Sagry. Dnia 30 lipca rozpoczęli Reuf i Suleiman paszowie skoczne i zdecydowane natarcie na Karabunarze. Reuf pasza, który stał na lewym skrzydle, posunął się bez zwłoki na Eski Sagry i zastał tutaj jednak Rosyan tak doskonale oszańcowanych, iż został przywitany tak gęstym gradem kul, iż widzieliśmy się z niewolonym po daremny zakusie wyparcia Suleimana bagnietem cofnąć się do Karabunaru. Suleiman pasza tymczasem uskutecznił pomyślnie ruch skrzydłowy. Nazajutrz ponowił Reuf pasza natarcie, przyczem uwiadomiliśmy z pobliskiego lasku, który zasłonił jego żołnierzy. Kilka szarż kawalerji i piechoty nie zdołały jednak i tą razą przełamać linii rosyjskiej, ani też udało się w tyłery tureckiej znieślić działa rosyjskie do milczenia. Gdy począł zagrażać brak amunicji, wdział się Reuf z niewolonym nakazać odwrót, który choć z stratami został dokonany w takim porządku, iż zabrano wszystkie rannych a nawet część poległych tureckich. Sprawozdanie wca Daily Telegraph nie umie podać strat tureckich, mniema jednak, że były znaczne, samych bowiem rannych pomieszczone 800 w Karabunarze. Nazajutrz tj. 31 lipca, przybył Suleiman pasza z 14 świeżymi batalionami, pozwolił wytnąć swym żołnierzom i uderzył w śpiących jeszcze Rosyan, którzy po wczorajszym zwycięstwie nie spodziewali się podobnego natarcia. Zawrzała straszna, mordercza walka na okopach rosyjskich, gdzie setki Rosyan padły pod bagnietem rozwieńczonej Osmanów. Pięć dział i wielkie zapasy amunicji i żywności wpadły w ręce Turków, którzy tego samego dnia zajęli jeszcze Eski Sagry. Liczba jeńców rosyjskich ma być bardzo znaczna, a wedle ich opowiadania, cała armia rosyjska po tamtej stronie Bałkanów wyniosła na tyłach 4000 wojska regularnego i 8000 Bułgarów. W każdym razie stracili Rosyjanie, zmuszeni do opuszczenia Eski Sagry i Jeni Sagry, najważniejszą podstawę operacyjnej w Rumelii.

Wedle sprawozdawcy Daily News cała armia zabałkańska jest w odwrocie ku Bałkanom ścigana przez Turków. W wojsko Suleimana paszy wstąpił po ostatecznym zwycięstwie duch i przeświadczenie w własne siły. Popsuty przez Rosyan most kolejowy drogi żelaznej między Jamboli do Filipopola już naprawiony, ruch na kolejach rumelskich już przywrócony. W czasie nie krótkiego swojego pobytu na rumelskim teatrze wojennym rozwinął Suleiman pasza niezwykłą u Turków energią i nadzwyczajną sprężystość. Zaprowadził przynajmniej w wojsku karność i służbiistość a dokazał tego z pomocą drakońskiego iście regulaminu.

Korespondent Standarda przebywający w obozie Suleimana paszy, telegrafuje pod dniem 2 bm. z Karabunaru: Wielu zbiegów przybyło co dopiero z Eski Sagry. Rosyjanie zostali skutkiem pojawienia się podległych i nowych sił tureckich strasznie zdemoralizowani. Za Rosyanami, którym poczyna dokucać brak amunicji, uganiają się bezustannie kawalerzyści tureccy i zapędzają się za nimi pod Bałkany. Suleiman pasza każe zastrzelać wielu schwytanych z bronią w ręku Bułgarów... Wojska świeże naciągają bezustannie a Suleiman pasza rozpocznie bezzwłocznie działania zaczepne.

Depesze dzienników zagranicznych z Petersburga, 4 sierpnia. Dzisiaj został ogłoszony ukaz powołujący pod chorągiew 188,000 ludności w 1-szej klasy. Ukaz ten podpisany przez cara w Bieli d. 22 lipca powitała ludność z entuzjazmem.

Wiedeń, 5 sierpnia. Do Pol. Correspondenta telegrafują pod dniem wczorajszym z Petersburga, że skutkiem nadesłanego z głównej kwatery armii operującej w Bułgarii, cesarskiego ukazu, została zarządzona bezzwłocznie mobilizacja wszystkich korpusów gwardji kilkunastu dywizji zwyczajnych. Większa część korpusów gwardji i kilka dywizji zwyczajnych udają się bezzwłocznie na plac boju. Reszta mających się zmobilizować wojsk zostanie wysłana do armii kaukaskiej.

Kraków, 4 sierpnia. Z wiarygodnego doniesienia źródła, że dnia 1 b. m. nadszedł telegrafem rozkaz z Warszawy wysłania całej gwardji carskiej na plac boju. W Kongresówce powołano na 6 b. m. tych nawet co posiadają karty uwalniające od wojska. Skutkiem klęski ostatnich ludność rosyjska jest ogromnie wzburzona i przynębiona.

Bukareszt, 5 sierpnia. Na wszystkich kolejach Moldawii i Wołoszczyzny wstrzymano z powodu przewożenia wojsk pociąg osobowy i towarowy.

Caroigród, 5 sierpnia. Wysoka Porta wezwała wszystkich przełożonych gmin chrześcijańskich w Turcji do utworzenia milicji chrześcijańskiej, która by wspólnie z armią państwa czuwała nad utrzymaniem bezpieczeństwa państwa.

Wiedeń, 5 sierpnia. Z Rasgradu telegrafują: pasza obsadził przysmaszerowawszy z Łowacz, bez walki Selwi pod Tirnową; 4000 jeźdźców albańskich przybyło do Plewny celem wzmocnienia armii Osmana.

Bukareszt, 5 sierpnia. Kanonada między Radową a Bektetom trwa nieprzerwanie.

Bukareszt, 4 sierpnia. Wojska tureckie obsadziły na nowo Rahowę. Utworzyły one już tam baterie strzelnicze bezustannie postrzelające rumuńskie.

Caroigród, 4 sierpnia. Szakir pasza mianowany generałem dywizji obejmuje komendę nad korpusem paszy, którego powołano do Caroigradu. — Zabrani wsi Atly pod Czirpanem Bułgarzy zostali pobici i zabici. Wielu Bułgarów poległo, 55 dostało się do niewoli. Gubernator Filipopolu zawiadamia o rozszerzaniu się powstania na niektórych punktach, zwłaszcza w okolicy i Akcekilinie. Wysłane przeciw rokoszom wojska uchwyciły naprzód ludność muzułmańską a następnie przystąpiły do oblegania wyz. wymienionych miejscowości, poczem powstańcy poddali się i złożyli broń.

London, 4 sierpnia. Wiadomość podana przez Times i Daily Telegraph o odniesionym skutku podjęcia walki pod Plewną zwycięstwa Rosjan jest zupełnie nieprawdziwą.

Standard donosi, że w ks. Mikołaj opuścił Tyrnowo. Rosyjska główna kwatera robiła przygotowania podjęcia działań zaczepnych.

Giurgewo, 3 sierpnia. Od tygodnia panuje tu zupełny spokój pod Rusczukiem. Wszystkie będące do dyspozycji wojska rosyjskie zostały wysłane przeciw Rasadowi, Mehemed Ali pasza bowiem posunął się z Szurowa przeciw korpusom rosyjskim. Mehemed Ali pasza ma rozporządzać, wedle źródeł tureckich 80 tysięcy ludzi.

Z azyatyckiego teatru wojennego.

Z azyatyckiego teatru wojny najmniejszych nie ma wiadomości, jeśli nie liczyć doniesienia o operacjach rosyjskich w Ardanu w stronę Penek, jakie miały nastąpić przed kilku dniami. Naprzeciw posuwającym się z Ardanu Rosyjanom wystąpił mian, według wersji rosyjskiej, Derwisz pasza z 20 batalionami.

W pismach rosyjskich zaczynają się już powoli pojawiać rewelacje co do niefortunnej kampanii w ks. Miłan w Armenii. Korespondent Gołosu mianowicie 4 sierpnia czerwcową wyprawę Loris-Melikowa z pod Karsu. Zewin w celu ściągnięcia Mukhtara z karku Tergurowa, który zaledwie już dyszał. Korespondent nie podaje jeszcze do bitwy pod Zewinem 25 czerwca, o samą bitwę dotąd nie powiedział, opowiedział tylko o odwrocie Rosyjan, w której widać brak przygotowania, w której widać brak przygotowania i przeczności generałów rosyjskich.

Do przegranej — i to fatalnej przegranej w Armenii — Rosyjanie obecnie przyznają się najkompletniej, nie wydają nawet próby, aby nie chcieli nie chcieli najgłębszej eksplikacji z działań tamtejszych — lecz część dyktandystyki rosyjskiej przyznaje się i krzyczy o przegranej, w celu, jak to łatwo zrozumieć, aby postawić rząd pod ciężarem opinii publicznej.

Z Osurgety donoszą, że Turcy maszerują przeciw wierzchołowi Ogłobio znajdującego się w Młcha Estate. Wierzą, że generał-major Denibekow stoi pod Kojakowskim celem niedopuszczenia wyładowania kłopotliwych.

Generał Czerniajew, jak donosi Ruski Mir wyjechał 1 b. m. z Moskwy na Kaukaz.

NIEMCY.

Berlin, 5 sierpnia. Stronnictwo liberalne zawołało postawić w najbliższej kadencji parlamentarne wybory — jak się Vossische Ztg. dowiaduje — aby wszystkie projekta Rady związkowej, które w komisji projektów etatowej rozdane były na cztery tygodnie przed zebraniem się parlamentu pomiędzy wszystkimi jego członkami. Tym sposobem uniknie się ciągłych skarg na zbytne przedłużanie obrad z powodu niezapoznania się posłów parlamentu z projektami Rady. Jakże 6 do 8 tygodni przed zwołaniem parlamentu musiałyby być wszystkie projekty wydane, aby je można oddać do druku i następnie przesłać członkom parlamentu. Jeżeli Rada związkowa zgodzi się na ten wniosek, to proponuje Vossische Ztg., aby Rada związkowa publikowała uchwalone przez siebie projekty w Reichsanzeigerze, a tym sposobem będzie się mogła poinformować o przyjęciu ich przez dziennikarstwo i publiczność.

Deutsche Reichspost proponuje pewien projekt z południowych Niemiec wznowienie kary cielesnej. Zdaniem pomienionego sędziego cielesna tylko może przetrzeć szereg walejących się po kraju i w końcu, którzy, uzbawwszy parę groszy, przepijają je na karczmie i nieraz w szale pijanstwa zakłócają porządek publiczny i drą swoją i tak już lichą odzież. Państwo może istniejących praw musi ich ubrać, aby nie chcieli iść na karę wsadza ich na parę dni do więzienia.

Tym sposobem nie spotyka ich prawie żadna kara, a kilku dni zamknięcia nie sobie nie robią. Więcby zażądać tu plagi cielesnej i możeby odstręczyli od kłopotliwych, pijanistów, pijanistów i burd ulicznych. W roku bieżącym przypada 2 września, pamiętny dzień bitwy sudańskiej, na niedzielę. Skutkiem tego dnia ministerstwo oświecenia rozporządzenie, aby wszystkie szkoły wyższe i niższe obchodziły uroczystość w sobotę dnia 1 września. W rozporządzeniu zezwolono również życzenie, aby władze miejskie obchodziły uroczystość sudańską także w dniu 1 września.

Minister wyznał i oświecenia dr. Falk wyjechał do Niemczech. — Ambasadorem Chin przy dworze berlińskim ma być mianowany, jak donosi Weser Ztg., wicehrabia sekretarz ambasady londyńskiej, nazwiskiem Schilling.

W roku bieżącym przypada 2 września, pamiętny dzień bitwy sudańskiej, na niedzielę. Skutkiem tego dnia ministerstwo oświecenia rozporządzenie, aby wszystkie szkoły wyższe i niższe obchodziły uroczystość w sobotę dnia 1 września. W rozporządzeniu zezwolono również życzenie, aby władze miejskie obchodziły uroczystość sudańską także w dniu 1 września.

Urodził w Landeck umarł dnia 3 sierpnia feldmarszałek metz w 81 roku życia. Steinmetz urodził się 27 grudnia 1813 i jako chłopiec wstąpił do korpusu kadetów, z którego 1833 przeszedł w stopniu podporucznika do zachodniego pułku piechoty. Wzięty czynny udział w wojnie 1848 roku, otrzymał za waleczność żelazny krzyż 2. stopnia. Stopień kapitana otrzymał 1829 r., w dziesięć lat później stopień majora a w r. 1864 mianowano go komenderującym 5 (poznańskiego) korpusu i generałem piechoty. Kampania austriacka w roku 1866, w której odznaczył się 5 korpus, a mianowicie w bitwie pod Nachodem i Skar-

licami, otrzymał generał Steinmetz najwyższy order pruski czarnego orła. Kampania francuska przyniosła mu łaskę marszałkowską. Mimo to w czasie samej kampanii został odwołany i poszedł na odstawę za niewykonanie planu kampanii w bitwie pod Spicheren, a jak chcą inni za zbyt wielką stratę ludzi pod Gravelotte. Generał ten znanym był w całym korpusie z nieoszczędzania ludzi i wielkiej surowości. Za zwycięstwo pod Nachodem otrzymał przydomek „lwa nachodzkiego”, czego widocznie przypomnienniem jest posąg lwa wzniesiony na pamięć tego zwycięstwa na placu Wilhelmowskim w Poznaniu.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Rzym, 5 sierpnia, z rana. Courrier d'Italie oświadcza w obec pogłoszek o napięciu stosunków między Austrią a Włochami, że między gabinetami obojga państw panuje porozumienie. Usiłowania rządu włoskiego zmierzają do tego, aby interesy Austrii nie zostały nadwyrężone. W Wiedniu wiedzą, że Włochy nie żywią żadnych zamiarów aneksyjnych, ale że z wszystkimi państwami a nade wszystko z sąsiednimi pragną żyć w zgodzie.

London, 6 sierpnia. Biuro Reutera dowiaduje się, że rząd rosyjski posłał 500 beczek bomb różnego gatunku do Malty na różnych prywatnych okrętach.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAN, 6 sierpnia.

— Dziś jako w rocznicę bitwy pod Wörth wywieszono na gmachach rządowych chorągwie.

— Z dniem dzisiejszym rozpoczęły się znowu po ukończeniu feryi wielkich nauki we wszystkich tutejszych królewskich i miejskich zakładach naukowych.

— W tutejszym urzędzie stanu cywilnego zameldowano w tygodniu od 29 lipca do 3 m. 37 urodzeń i 38 przypadków śmierci; pomiędzy urodzonymi było 22 chłopców i 15 dziewcząt, pomiędzy umarłymi 21 osób płci męskiej i 17 osób płci żeńskiej. Pomiędzy umarłymi było 18 dzieci niższej roku. W tymże czasie zawarto 6 ślubów cywilnych.

— W sali nowego gmachu sądowego, znajdującej się na I piętrze rysalitu, ks. Wilhelmowski ułicy położonego, odbędzie się jutro we wtorek pierwsze publiczne posiedzenie wydziału karnego tutejszego sądu powiatowego.

— Przy odbytej na piątkowym targu rewizji wiktuałów zabrała policja na Sapeżyńskim placu pieczywo dwóch piekarni, ponieważ było spleśniałe.

— Dwa krzyże, które śródowy wichur był obalił na cmentarzu, na którym pochowani są jeńcy francuscy, ustawione znowu zostały.

— Dyrektorowi tutejszej straży ogniowej kotłarzowi p. Lischke nadany został przez króla order koronny czwartej klasy, który mu naczelny prezes naszego Księstwa wręczył w sobotę minioną.

— Związek tutejszych stowarzyszeń rzemieślniczych zapowiedział na dzień 13 m. na 8 godz. wiecz. zebranie ludowe, na którym toczyć się mają obrady nad stanowiskiem, jakie związek zająć powinien w obec robot, jakimi zajmują się więźniowie po więzieniach, i w obec pracy kobiet i dzieci po fabrykach. O kwestjach tych będzie na zebraniu przemawiał p. Bujarski z Berlina, redaktor pisma: Gewerkerverein.

— Do fortu wysuniętego pod Starolegą (nr. 1) dalej do fortu pod Łąnym młynem (nr. III) a nurecznie do fortu pod Dębem (nr. IXA), których budowę w roku bieżącym rozpoczęto, urządzają obecnie żwirnowe drogi dla ułatwienia dowozu materjałów. Do pierwszego fortu urządził się taka droga od żwirówki Szwedzkiej pod Zęzrem na prawo, do drugiego od żwirówki do Szwedzkiej prowadzącej również na prawo a do trzeciego użycia będzie droga przez Górą Władę prowadząca a w zeszłym roku wybrukowana, a dalej droga z Włdy do Dębca prowadząca, która w tym celu będzie żwirowana.

— W nocy na niedzielę spalił się młyn w Zieloncu pod Szwedzkiem.

— W miejscie zmarłego przed kilku tygodniami radcy miejskiego Deuschlendera w Wronkach został tamtejszy radca miejski, aptekarz p. Silbermann urzędnikiem mianowany stanu cywilnego na obwód wroniecki a zastępcą jego kamelarz pan Rakowicz.

— Minionego piątku aresztowano w Kościanie księdza Gieburowskiego, proboszcza z Górki duchownej, i natychmiast do więzienia odprowadzono za to, że nie chciał siędemu śledztwu wyjawiać nazwiska duchownego, który go podczas jego pielgrzymki do Rzymu zastępował.

— Donoszą nam z Paryża, iż tamże w szkole centralnej przemysłu i rzemiosła złożył chlubnie ostateczny egzamin i otrzymał stopień inżyniera p. Jan Kozłowski z Bydgoszczy.

— Z Warszawy z dnia 3 sierpnia dzienników nie odebrał — a wiecie, sz. czytelnicy, dla czego? Oto — bo na dzień ten przypadły imieniny czy urodziny cara a więc święto uroczyste; dzienniki nie wychodzą, wszystkie sklepy, handel i biura zamknięte. — Tymczasem w Rosji nie ma żadnego święta — dzienniki wychodzą a o zamknięciu handlu i sklepów nikt nie myśli. Mała to na pozór rzecz, ale takich święt z. galowych w roku przynajmniej dziesięć; obchodzą zatem straty kupców, przemysłowców z zamknięcia handlu i sklepów a przekonanie się, że to jedni i drudzy tracą dla oficjalnego manifestowania wierności państwu. D. 8 sierpnia znowu galowka i znowu w ziemiach polskich święto oficjalne.

— W Petersburgu w dniu 3 sierpnia obwołano po głównych ulicach trofea zdobyte na Turkach w Nikopolis.

— W Rzymie dnia 17 grudnia 1876 zawiązał się był komitet tak zwany dei reduci dalle patrie battaglie celem wyjednania u parlamentu nagrody narodowej czyli dozwolenia dla wszystkich oficerów i żołnierzy, którzy walczyli za niepodległość włoską w roku 1848 i 1849. Uchwala w tym względzie jest już pewna i niebawem po otwarciu parlamentu zapadnie. Przeto prezes pomienionego komitetu p. Mario Ruggeri wyzywa wszystkich Polaków, którzy służyli w legione Mickiewicza albo w innych oddziałach włoskich w owym czasie, do złożenia w Rzymie papierów dla regularnego odbierania dożywotniej pensji. Wykluczeni są jednak z tej liczby ludzie zamożni i nie potrzebujący wsparcia.

— Kalendarz. Jutro we wtorek dnia 7 sierpnia Kalendarz wyzn., w kalendarzu słowiańskim Olecha św.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 29, zachód o godzinie 7 minut 41.

Dnia 7 sierpnia 1392 pojednanie Jagiellów z Witoldem. — 1564. sejm w Parczewie potępił różnowierców. — 1589 Zygmunt III zjeżdża się z ojcem w Rewlu. — 1662 trzęsienie ziemi w Polsce.

— Z KROTOSZYŃSKIEGO, 2 sierpnia. Dnia 18 lipca odbyło się w Krotoszyńskim zebranie czytelników ludowej, jako też Tow. nauk. pomocy dla naszego powiatu. Na obadwa te zebrania zjechali się nie zbyt licznie, lecz zawsze ci sami obywatele i księża gorliwi, którzy obchodzą i którym na sercu leżą gorące instytucje narodowe.

Z pierwszego zebrania dowiedzieliśmy się, iż dla czytelników ludowych, oprócz daru w książkach, 52 tal. 2 gr. 5 f., na książki wydano 41 tal. 27 gr. 5 f. ten tal. i w kasie zostało 10 tal. 5 gr. 1 fen. Sama paraafia wyganowska zabrała na czytelników 10 tal. 4 gr. 5 f. ten tal. i w kasie zostało 10 tal. 5 gr. 1 fen. ten tal. i w kasie zostało 10 tal. 5 gr. 1 fen. ten tal. i w kasie zostało 10 tal. 5 gr. 1 fen.

Minister wyznał i oświecenia dr. Falk wyjechał do Niemczech. — Ambasadorem Chin przy dworze berlińskim ma być mianowany, jak donosi Weser Ztg., wicehrabia sekretarz ambasady londyńskiej, nazwiskiem Schilling.

W roku bieżącym przypada 2 września, pamiętny dzień bitwy sudańskiej, na niedzielę. Skutkiem tego dnia ministerstwo oświecenia rozporządzenie, aby wszystkie szkoły wyższe i niższe obchodziły uroczystość w sobotę dnia 1 września. W rozporządzeniu zezwolono również życzenie, aby władze miejskie obchodziły uroczystość sudańską także w dniu 1 września.

Urodził w Landeck umarł dnia 3 sierpnia feldmarszałek metz w 81 roku życia. Steinmetz urodził się 27 grudnia 1813 i jako chłopiec wstąpił do korpusu kadetów, z którego 1833 przeszedł w stopniu podporucznika do zachodniego pułku piechoty. Wzięty czynny udział w wojnie 1848 roku, otrzymał za waleczność żelazny krzyż 2. stopnia. Stopień kapitana otrzymał 1829 r., w dziesięć lat później stopień majora a w r. 1864 mianowano go komenderującym 5 (poznańskiego) korpusu i generałem piechoty. Kampania austriacka w roku 1866, w której odznaczył się 5 korpus, a mianowicie w bitwie pod Nachodem i Skar-

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Ziemianina wyszedł z druku nr. 31 i zawiera: O żywieniu inwentarza przez lato (c. d.) — Chów drobiu w zastoso-

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 5 sierpnia.

BAZAR. Panie Mrowińska z Królestwa Polskiego i hr. Żółtowska z Jarogniewic. Moszczęński z Stempuchowa. Rychołowski z Drobinia. Chłapowski z Turwi. Goede z Drezna. Rutkowski z Podlesia. Pętkowski z Nozycowa. Żychliński z Twardowa. Trzebiński z Stepkowa. Hrabia Skarbek z Wargowa. Jaraczewski z Lipna. Trzaska z Pleszewa. Jackowski z Pomarzanowic. Dygat z Paryża. Panie Trzebińska z Halina i Stabławska z Wilkowa.

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Dr. Szuman z Władysławowa. Hr. Bniński z Lekna. Pani Pruska z córka z Czermina. Radomski z Starogrodu. Chosiowski z rodziną z Ulanowa. Sokolnicki z Tarnowa. Osowski z Wojostwa. Libelt z Czeszewa. Zuchowski z Potulina. Pleciński z Lutyni. Hr. Czarniecki z Pakosławia. Rogaliński z Retkowa. Harlak z Czarneogolasu.

HOTEL POD CZARNYM ORELEM. Szulcowski z Boguniewa. Sławiński z Kijowa. Nobach z Berlina. Ziolkowski z rodziną z Karolewa. Karol Heinze z Komorowa. F. Szulz z Lutyni. Kachelski z Raczkowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Waltz z Waldkirch. Witzleben z Weimaru. Wulp z Wiednia. Andzac z Altenburga. Lenthé z Paryża. Zuchowski z Granowa. Hammer z Hanoweru.

Ostatnie wiadomości.

(Z biura Wolfa.)

Wiedeń, 6 sierpnia. Fremdenblatt zaprzecza temu, jakoby austriacki pełnomocnik wojskowy, pułkownik Bechtolzheimer, wyjechał z specjalną misją cara Aleksandra.

HANDEL, PRZEMYSŁ GOSPODARSTWO.

(W) Poznań, 4 sierpnia. Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiołódów. Pierwsze dni tygodnia były nadzwyczaj gorące, w środę nawiedziła nas znowu burza z ulewem deszczem, w skutek czego temperatura znacznie się ochłodziła. Często też nado w ostatnich dniach deszcze przepadowały. Sprzęt żyta skoczony; obecnie zajęci gospodarze sprzętem pszenicy, jęczmienia i owsa i potrzeba tylko pogodnego, suchego powietrza, by wszystko w stanie suchym zwiędło do gumien. Pszenica i żyto dają dobry omyt, przeszło 4 sefle z kopy, na zboże jare natomiast słychać bezustannie narzekania i w najpomyślniejszym razie średniego tylko z nich spodziewać się można sprzętu. Kartofle stają dotąd bardzo pięknie i wyglądają zdrowo. — W skutek doniesień o słabym na zamieszko- wanych targowiskach usposobieniu była tendencja targów tutejszych również słaba a wszystkie artykuły — krom pszenicy — musiano taniej zbywać. Żądania na eksport były przytępłe słabe i ograniczały się do pięknych gatunków. Wedle urzędowego sprawozdania wysłano kolejami od 28 lipca do 3 sierpnia: 170 węgpi pszenicy, 374 w. żyta, 24 w. jęczmienia, 58 w. owsa, 23 w. grochu, 8 w. wyki i 558 w. nasion olejnych. Pszenica w piękny towar zbywała się łatwo konsumentom, podczas kiedy poledni towar był zaniedbany a ceny niższe, 234-270 m.; żyto przy wielkich ofertach zniża się, nowy wilgotny towar z trudnością się lokował, 160-177 m.; jęczmień sporadycznie był ofiarowywany w nowym towarze 150-165 m.; owses przeważnie w polskim i rosyjskim towarze ofiarowywany i słabo, 125-145 m.; groch trzeba było taniej sprzedawać, na paszę 141-144, do gotowania 150-165 m.; wyka spokojnie, 120-126 m.; tatarska trzyma się, 114-123 mar.; nasiona olejne na początku tygodnia w skutek niższych cen oleju nieco słabiej, w końcu znowu żądane po cenach zwykłych; rzepik zimowy 300-310, w końcu do 318 m., rzep zimowy wilgotny 294-303, suchy do 318 m. — wszystko per 1000 kilo. Mąka dobrze się sprzedawała; pszena nr. 0 i 1 17-19 m., rżana nr. 0 i 1 13-14 m. per 50 kilo.

Na giełdzie. Żyto. Zniżając się ceny targowe wpłynęły także na giełdę, ponieważ w skutek tego osłabła ochota do kupna, tak że kilka zawartych zakupów tylko po zniżających cenach można było uskutecznić. Notowano na lipiec-sierpień 159 153, sierpień-wrzesień 158-152, na jesień i październik-listopad 157-153 m. per 1000 kilo.

Okowita. Zamieszko słabe usposobienie wywołało i tu tendencja bardzo słaba i dopiero ko końców tygodnia ustaliła się znowu takowa. Na eksport towar był żądny, to też znaczne partie wysłano ząd do Niemiec południowych, nad Ren i Prus zachodnich. Składy tutejsze obejmują jeszcze 1 1/2 mil. litrów surowego towaru. Notowano na sierpień 43.50-47.80 48, wrzesień 49.48-50.48, październik 48.20-47.60-47.80, listopad-grudzień 47.10-46.50-46.70, kwiecień-maj 49.10-48.60 48.50 marek per 100 litrów a 100 proc.

GDANSK, 4 sierpnia. Powietrze mieliśmy w tym tygodniu dzidyste, połączone z ulewami deszczami, w skutek których temperatura znacznie się ochłodziła.

Co do żniw twierdzą jednogłośnie, że takowe pod względem ilości bardzo korzystnie wypadną, lecz mniej co do gatunku ziarna, jeżeli i nadal obecnie powietrze pozostanie.

W Anglii panowało obecnie więcej suche, odpowiadające tamtejszym warunkom klimatycznym i sprzyjające dojrzewaniu zboża. Obecny stan zasiewów w Anglii nie apowinała bynajmniej do oczekiwania dobrego żniwa, gdyż kłosa nie zupełnie się rozwinięły i są po większej części gorą prożne. Widoki na żniwo jęczmienia i owsa są także nie osłabłe, a z Irlandji donoszą o zarazie na kartofle. Pomyślnie powietrze terazniejsze w połączeniu z powiększającym się importem wpłynęło na targi angielskie zniżkowo, a młynarze korzystając z tej okoliczności tnieć więcej od nowych zakupów się wstrzymywali, przez co ceny zniżyły o 1-2 p. za kwarter uległy. Na brak chęci kupna wpłynęły również tanie oferty pszenicy z nowego żniwa z Ameryki, w skutek czego spodziewają się z atlantyckich portów Ameryki nader znacznego importu, przyczem jednakże na to nie zwracają uwagi, że Kalifornia ledwo połowę tego będzie mogła w tym sezonie eksportować, co w zeszłym.

Dowóz krajowej pszenicy na targi angielskie pozostał nadal w szczupłych rozmiarach, natomiast dowozy obcej pszenicy były znaczniejsze niż dotąd, lecz sprzedaż takowych była trudniejsza i właściciele zmuszonymi się widzieli taniej takowe oddawać. Z nadeszłych 41 ładunków pozostało do 2 b. m. 25 niesprzedanych.

W Londynie notowano zniżkę o 1 p.

W Liverpool i Leith donoszą ceny równej zniżki.

W Nowym Jorku panowała na pszenie tendencja zniżkowa, na mąkę przeciwnie.

Targi francuskie stałe i częściowo zwykłowe.

W Belgji panowało usposobienie stałe, w Holandji chwiejne.

Targi południowo-niemieckie i austro-węgierskie niezmiennie.

Berlin notował przez upłyniony tydzień pszenicę o 3 m., żyto o 4-5 m. niżej.

Na naszym targu zbożowym panowało usposobienie nader wale w skutek braku jakiegokolwiek zachęcenia z zagranicy i małego wyboru z ograniczonych dowozów. Pod takimi warunkami zatem niepodobnym jest eksportem naszym pszenicy na odstawy za granicę zawierać. Obrót tygodniowy pszenicy wyniósł tylko 1450 ton. Żyto miało nader słaby pokup, gdyż na eksport wcale go nie pożądaną, a na konsumpcję, ze względu na dowozy nowego żyta, które niebawem nadchodzą, mało kupują. Rosyjskie żyto, chociaż mało dowożone, osiągało niższe ceny i tylko w małych partjach było sprzedane. Nowe krajowe żyto, w wilgotnym tylko dowożone ga-

tunku, nie miało znacniejszego pokupu. Jęczmień i groch niezmiennie. Rzepik w suchym gatunku płacono wyżej.

Płacono	za 1000 kilo w. h. fant.	
Pszenicy czerwonej	123-128	240-245
" pstręj	126-127	250-255
" jasno-pstręj	124-126/7	256-265
" wysoko-pstręj	131-132/3	273-280
" białej	133	272
" rosyjskiej, podług gatunku	117-130	181-235
Żyto krajowego świętego	117-125	164-167
" rosyjskiego	118/9-123	135 1/2-142
Grochu podług gatunku		127-143
Jęczmienia rosyjskiego na paszę	102 106	119-120
Owsa rosyjskiego		115
" polskiego		124
Gryki rosyjskiej		118
Siemienia linaowego rosyjskiego		220
Rzepiku podług gatunku		312-322

Aleksander Makowski i Sp.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Giełda poznańska, 6 sierpnia.

Poznań, 6 sierpnia. (Sprawozdanie giełdowe).

Stan powiatu: piękny. Żyto: słabo. Cena wypowiedziana —. Wypowiedziano —. ctr. na sierpień 150.—, sierpień-wrzesień 150.—, jesień 151.—, październik-listopad 151, listopad-grudzień 151.

Okowita: słabąco. Cena wypowiedziana —. Wypowiedziano —. litrów; na sierpień 48.60, wrzesień 49.10-48.70, październik 48.20-48.10, listopad 47.20, grudzień 47.20, styczeń 47.50, luty 48, kwiecień-maj 49.20 m.

Okowita w miejscu (bez beczki) 48.90 pl.

Okowita: cena wypowiedziana i regulacyjna 48.60 m. na sierpień 48.70 48.50.—, wrzesień 49.48.70.—, październik 48-47.70, listopad i grudzień 46.90-46.70.

Wypowiedziano 40,000 litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) —. m.

(Sprawozdanie giełdowe). Poznań, 6 sierpnia. 4% nowe listy zastawne pozn. 94.60. 4% nowe listy rentowe pozn. 95.40. 5% powiatowe obligacje 102.—. 4 1/2% powiatowe obligacje 98.—. 3 1/2% szlaskie listy zastawne 85.10. 4% szlaskie listy rentowe 95.30. Kwilecki, Potocki i Sp. (Bank rolniczy) 60.—. Pozn. akcyjne Stowarzyszenie sprytowe 42.—. Poznański bank prowinc. 100.75. 4 1/2% pruska pożyczka ukonsolid. 104.—. 3 1/2% premiovana pożyczka państwowa z 1855 r. 148.—. 3 1/2% obligi dług państwa 92.50. Marchijsko-pozn. kolei żelaznej 13.50. Marchijsko-pozn. k. z. 5% akc. zakł. 63.—. Starogardzko-pozn. k. z. 100.25. Warszawsko-wiedeńsk. k. z. 157.—. Austriackie noty bankowe 164.50. Polskie likw. listy 55.30. Rosyjskie noty bankowe 213.50 m.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 6 sierpnia 1877 roku.	T o w a r					
	piękny.		średni.		pośledni.	
	mark.	fen.	mark.	fen.	mark.	fen.
Pszenicy . . . szefel po 50 kilo	12	30	11	30	11	—
Żyta	8	10	7	80	7	50
Jęczmienia	7	80	7	50	7	20
Owsa	7	80	7	10	6	70
Grochu do gotow.	—	—	—	—	—	—
„ na paszę	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego	15	15	14	85	14	50
Rzepiu zimowego	15	15	14	75	14	20
Rzepiku latowego	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego	—	—	—	—	—	—
Tatarki	—	—	—	—	—	—
Kartofli	1	50	1	40	1	30
Wyki	—	—	—	—	—	—
Żubinu żółt.	—	—	—	—	—	—
„ niebiesk.	—	—	—	—	—	—
Koniczynny czar. cent. po 50 kilo.	—	—	—	—	—	—
Koniczynny białej	—	—	—	—	—	—
Grochu białego	—	—	—	—	—	—

